

„Kruszeski” —synopsis—

Jestem fanem anarchii, rozumianej nie jako niszczenie, ale jako podchodzenie do danego zagadnienia w sposób nowatorski, czyli bez starego, powszechnie przyjętego bagażu pojęciowego. Jestem też fanem biografii jako gatunku literackiego. Anarchia i biografia zainspirowały mnie do zarysowania historii, która rozpoczyna się w 1777 roku w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Postać główna - Stephen Craig, lat 40 - to człowiek brutalny i apodyktyczny, oficer przeciętny, ale sprawny intrygant i karierowicz działający w najbliższym otoczeniu Jerzego Waszyngtona. Craig ma wielkie ambicje stać się pierwszym kawalerzystą w wojnie o niepodległość. Zdobyć nominacji generalskiej jest jego cel.

Ale na drodze do tego celu staje pewien Polaczek. Jest młodszy od Craiga o 10 lat, przewyższa go doświadczeniem wojskowym, wiedzą taktyczną i manierami. Szybko zyskuje sobie przychylną Waszyngtona i uznanie żołnierzy. Do tego wszystkiego tytułuje się hrabią. Nieprzystępny, niski, małowówny. Nazywa się Kazimierz Kruszeski.

Dramat Craiga polega na tym, że chciałby odebrać Kruszeskiemu to wszystko, co najbardziej w nim podziwia. Kruszeski jest uznanym wojownikiem, jakim Stephen zawsze pragnął być. Wiedziony skrytą fascynacją zbliża się do rywala i odkrywa, że Kruszeski jest... interplciowym „dziwadłem”, ani kobietą, ani mężczyzną, tylko kimś pośrodku. Craiga to intryguje, dlatego z nikim nie dzieli się tajemnicą, ale odkrywa ją inny oficer, którego Stephen zabija.

Tak oto w zimnym sercu Craiga rodzi się wielka, nieodwzajemniona miłość, która ma swój tragiczny finał pod Savannah. Podczas szarży na angielskie fortyfikacje Kruszeski zostaje śmiertelnie ranny i po kilku godzinach kona na rękach Craiga.

Chcę opowiedzieć historię kostiumową i melodramatyczną. Historię brutala i męskiego szowinisty, który dzięki Kruszeskiemu akceptuje swój homoseksualizm.

Zastosowałem podział na postać główną i dominującą, jak w „Amadeuszu”, gdzie oczami Salieri’ego oglądamy Mozarta, gdzie przez optykę miernoty obserwujemy geniusza. Podobnie dzieje się w mojej historii, oczami przeciętnego Craiga oglądamy walecznego Kruszeskiego, która (sic!) jako postać dominująca nie podlega zmianie. Zmianie podlega Craig; nieodwzajemniona miłość przynosi mu akceptację własnej odmienności płciowej, którą ukrywał. Jest to więc historia nie tylko o miłości, ale też o narodzinach tolerancji i akceptacji.

Gatunek tej historii można określić jako kostiumowy dramat wojenny w wydaniu gender, ale ja wolę czytelniejsze określenie - melodramat. Stephen Craig to bohater melodramatyczny, a prawdziwa miłość to miłość niespełniona.

Poszukuję producenta zainteresowanego rozwojem tego pomysłu.

Pozdrawiam i zapraszam do współpracy

Marcin Grabowski

margrabia3@wp.pl

<http://www.marcingrabowski.com/>